

Opis trasy Pobiedziska MTB Maraton 2017

Startujemy z miasteczka rowerowego, które powstanie na Terenie Placu Targowego. Pierwsze dwa kilometry to asfalt. Na początek lekko pod górkę, ale nic dramatycznego. Jednak mamy nadzieję, że wystarczy aby uporządkować trochę peleton. Następnie skręt w prawo i od tego miejsca zaczynamy zabawę. Po pokonaniu dalszych 500 metrów skręt w lewo i zaczynamy „mini rollercoaster”. Czasami w górę, czasami w dół, a wszystko w cieniu drzew. Cały czas w lesie i należy spodziewać się niespodzianek - będą koleiny oraz trochę błotka...

Gdy na liczniku zobaczymy dziesiąty kilometr, dotrzemy do ściany lasu i przez najbliższe dwa kilometry podążamy polną drogą. Na liczniku 12 km i docieramy do wjazdu na asfalt. Tutaj prosimy o rozwagę. Będą służby, ale nic nie zastąpi rozsądku. Przez najbliższy kilometr poruszamy się drogą powiatową, na której mogą pojawić się samochody.

Skręt w lewo i wracamy do lasu. A tam zaczynamy drugą część zabawy (będzie jeszcze i trzecia...). Niezwykle urocze miejsce, jednak niestety przez większość czasu pozostanie niezauważone. Wzrok wbity w podłoże lub w koło przednika...

Na liczniku jest 15 km, zostawiamy las za plecami, a przed nami Stara Górka. Osada zamieszkała i w związku z tym ostrzegamy przed rozpędzaniem się. Zawsze może ktoś wyjść z podwórka i tragedia gotowa... Wolnej, ale skutecznie do mety...

Na liczniku pojawi się mniej więcej 17 km, a to znaczy że znowu podwyższona uwaga, ponieważ wjeżdżamy na asfalt. I znowu prosba o rozwagę.

Asfaltu będzie raptem ok. 1 km, początek z górki, ale ostatnie 400 m to podjazd, może niewiele, ale da się go odczuć... Skręcamy w prawo i dalej pod górkę.

Jesteśmy w okolicach Promna, a to oznacza, że najbliższe 5 km to właśnie obiecana trzecia część zabawy. Góra, dół, lewo, prawo, cały czas ciekawie i szeroko, choć czasami błotniście.

Wyjeżdżamy z lasu i przed nami dwa kilometry jazdy w większości pod górkę, ale nic dramatycznego - kto ma jeszcze rezerwy, to pociśnie...

Przed nami ostatni kilometr. Wyjeżdżamy na drogę powiatową i po ok. 100 m skręt w prawo i teren... Warto uważać, bo szkoda stracić na ostatnich metrach to, o co walczyło się przez 25 km. MINI kończy, a MEGA wbija się na drugą rundę. Tam dla nich przygotowana niespodzianka. Po podjeździe znanym ze startu, zamiast skrętu w prawo odbijamy w lewo i będziemy mieli okazję pojeździć po rundzie XC, która powstała jako jedna z pierwszych w Polsce. A było to pod koniec lat 90. ubiegłego wieku (jak to pięknie brzmi...). Może właśnie choćby z tego powodu warto zastanowić się nad zmianą dystansu... W razie czego na walkę w klasyfikacji generalnej pozostaną jeszcze Stęszew i Łopuchowo. A taka gratka jak historyczna runda XC nieprędko się trafi... Zapraszamy!